

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . . .	2,55 zł.
Z odnośnikiem i w agencjach . . .	2,65 "
Na pocztę, już z odnośnikiem . . .	2,80 "
Kwartalnie w ekspedycji . . .	7,65 "
Na pocztę już z odnośnikiem . . .	8,67 "
Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu — — części kwoty abonamentowej. — —	

OGŁOSZENIA:

od wiersza 6-cio lam. lub jego miejsca 15 gr.
w dziale ogłoszeniowym, od wiersza mm.
3 lam. lub jego miejsca 40 gr. w dziale
redakcyjnym. Z zagranicy 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Piątek: † Ezechjela
Sobota: Leona Wielk.

CHOJNICE, sobota dnia 11. kwietnia 1931 r.

Słońca wschód 4 53 zachód 18.23
Księżycy wschód 3 12 zach. 10.08

Więści o krótkiej treści

Z Madery

Według półoficjalnych doniesień z Lisabony, rewolucja na Maderze, rozszerzyła się na dalsze dwie wyspy. W Lisabonie aresztowano szereg osób, między którymi znajduje się kilku byłych ministrów.

Powódź w Peru

Lima 10 kwietnia. Jedna z prowincji Peru, nawiedzona została powodzią. 30 osób zostało zatopionych.

Briand

przewodził wczoraj popołudniu rozmowę z ambasadorem Anglii, o zmianie terminu konferencji w Chequers.

Nowe królestwo

Z Jerozolimy donoszą, że Francja chce Syrię zmienić na królestwo. Jako kandydata na króla podaje się Emera Ali syna króla Hussem.

Wpartji nacjonal-socjalistów

w Niemczech, fermenty coraz bardziej się zwiększają wskutek nieporozumienia między Hitlerem i Stennesem. Niektóre oddziały Hitlerowskie wypowiadają posłuszeństwo Hitlerowi, i opowiadają się za Stennesem.

Spadek liczby bezrobotnych w Polsce

Liczba bezrobotnych w Polsce w dn. 4 kwietnia wynosiła — według Państwowego Urzędu Półśrodków Pracy — 375375 osób, co w porównaniu ze statystyką z dnia 28 marca oznacza spadek o 3646 bezrobotnych.

Order maltański dla J. E. Kardynała Hlonda

Namiestnik zakonu maltańskiego przesłał J. E. ks. kardynałowi Hlondowi, wielki krzyż honorowy Baliwa. Bullę nominacyjną i odznaki orderu doręczył ks. Prymasowi Adam Hutten - Czapski, prezes Związku Polskich Kawalerów Maltańskich.

Zywcem pogrzebani pod olbrzymią masą kamieni

Lwów. — W kamieniołomach w Czortkowie wydarzyła się katastrofa, która pociągnęła za sobą dwie ofiary w ludziach.

Mianowicie zatrudnieni w tych kamieniołomach dwaj robotnicy przysypani zostali olbrzymią masą kamieni. Jeden z nich poniósł śmierć na miejscu drugiego zaś w stanie ciężkim przewieziono do szpitala, gdzie po kilku godzinach zmarł.

Bezbożnictwo w Niemczech

Berlin. — W miejscowości Binnenmuehle (Saksonja) nieznanymi sprawcy dokonali w święta wielkanocne zbeszczeszczenia miejscowego kościoła. Zbrodniarze splugawili ołtarze. Poszlaki wskazują, że zbrodnia pozostaje w związku z szerzącą się w Niemczech propagandą bezbożnictwa.

Również w Nassau w Górach Olbrzymich nie wykryci dotychczas zbrodniarze wtargnęli do kościoła i zrabowali cenniejsze przedmioty.

2 lata ostatecznej próby

Rozstrzygnięcie światowego kryzysu gospodarczego na korzyść lub niekorzyść Europy

Paryż. — Rozpatrując w dzienniku „Le Petit Parisien” sytuację obecną, Lucien Romier pisze m. in., co następuje: „Za dwa lata wielkoświatowy kryzys gospodarczy będzie rozstrzygnięty na korzyść lub niekorzyść Europy. Innymi słowy. Europa albo odzyska utracone od czasu wojny pierwszeństwo w świecie przy wzmacnieniu równowagi produkcji, handlu i kredytu, — albo równowaga usta-

li się poza Europą, a oznaczać to będzie, że weszła ona na drogę dekadencji. Rozgrywa się obecnie partja ostateczna. Wynik jej zależy od tego, czy narody europejskie zechcą lub nie zdecydować się na wspólną pracę. Jeżeli dyplomaci spędzą te dwa lata na wzajemnym podsycaniu niechęci narodów Europa może pożegnać się z pokojem i dobrobytem.

Kto będzie pezydentem Francji?

Wybory odbędą się 13-go maja. — Najpopularniejsze kandydatury

Paryż. — Kwestja kandydatów na stanowisko prezydenta Republiki staje się coraz bardziej aktualna wobec zbliżającej się daty wyborów, które — jak wiadomo — odbyć się mają 13 maja. Wysuwają się różne horoskopy: wedle wczorajszego „Echo de Paris” najprawdopodobniejszymi kandydatami są: prezes Senatu Doumer, minister sprawiedliwości Leon Berard, senator Lebrun, minister Briand, prezes Izby Deputowanych Buisson, obecny minister wojny Maginot, b. premier Painleve i b.

minister rolnictwa Hennessy. Trudno dziś przewidzieć, kto zostanie wybrany. Wobec stanowczego zrzeczenia się Doumera oraz zastrzeżenia Brianda, że kandydatury swej nie zamierza stawiać, najwięcej szans ma sen. Lebrun oraz obecny minister sprawiedliwości Leon Berard. Według oświadczenia „Echo de Paris”, którego współpracownik miał w tej sprawie wywiad z Poincareem kandydatami wysuwanymi przez tego ostatniego są: sen. Lebrun i minister Berard.

Cała Madera w rękach rewolucjonistów

Powstańcy przeprowadzają mobilizację rezerw

Paryż. W sprawie rewolucji na Maderze przywódcy powstańców komunikują, że zarządzają mobilizację rezerw na wyspie, gdyż rząd portugalski chce zgnieść rewolucję. Trzy parowce portugalskie zostały przez powstańców zarekwirowane, by zapewnić aprowizację wyspy.

Powstańcy rozporządzają baterją artylerji ciężkiej oraz karabinami maszynowymi i twierdzą, że istnieje dosyć środków żywności dla ludności Madery.

Cała wyspa jest w rękach rewolucjonistów.

Trzęsienie ziemi na Rusi Przykarpackiej

w odległości 40 km. od granicy polskiej

We wtorek o godz. 1 popołudniu na Rusi Przykarpackiej zadrżała ziemia. Wstrząsy trwały 12 sekund. W wielu miejscowościach wynikało z tego powodu panika.

Najsilniej ucierpiał miasto Użhorod i Munkaczewo. Z wielu domów pospadały kominy i zawaliło się kilka dachów. W Husty zarysowały się mury cerkwi. Ofiarą paniki w Munkaczewie padły trzy osoby.

Teren nawiedzony trzęsieniem ziemi, znajdu-

je się w odległości 40 km od granicy polskiej, a 170 km od Lwowa.

W porównaniu z innymi krajami Polska jest pod względem geologicznym wyjątkowo uprzywilejowana. Historia wspomina wprawdzie o trzęsieniu ziemi na Podolu, ale był to wypadek sporadyczny. Jedyne przejawy czynności wulkanicznej na terenach Rzeczypospolitej to cieplice w Jaszczurówce koło Zakopanego, źródła w Ozartowie, oraz odkryte przed rokiem cieplice w Ciechocinku.

Spokanie w Chequers nastąpi w początkach czerwca

Niemcy chcą poruszyć w Chequers sprawę odszkodowań wojennych

Londyn. — Wczoraj przed południem podsekretarz stanu „Foreign Office” Wansittard wezwał do siebie ambasadora niemieckiego v. Neuratha i oświadczył mu, iż rząd brytyjski, wobec licznych zobowiązań premiera Mac Donalda z początku maja, oraz konieczności wyjazdu min. Hendersona do Genewy 12 maja, pragnąłby, aby wizyta Brueninga i Curtiusa odbyła się w terminie późniejszym, aniżeli sugerowano w Berlinie. Rząd brytyjski proponuje datę pomiędzy 5 a 9 czerwca rb. Po skomunikowaniu się telefonicznym z Berlinem, ambasador niemiecki odwiedził po południu Hendersona i wyraził mu gotowość rządu Rzeszy przyjęcia daty, proponowanej przez rząd brytyjski.

Bruening i Curtius przybędą więc do Londynu w piątek 5 czerwca rano. Dzień sobotni goście niemieccy spędzą w posiadłości premiera, Chequers, jako jego goście prywatni. Odjazd z Londynu nastąpi we wtorek, 9 czerwca wieczorem.

Londyn. — Jak donoszą miejscowe dzienniki, przyjazd niemieckich ministrów do Londynu spodziewany jest w towarzystwie licznych sekretarzy w nocy na piątek 5 czerwca a z Londynu natychmiast wyjadą oni dalej, do Chequers, gdzie bawić będą przez sobotę i niedzielę. W poniedziałek, 8 czerwca wydany będzie przez ministrów niemieckich bankiet w salonach ambasady niemieckiej w Londynie dla członków rządu angielskiego i korpusu dyplomatycznego.

Odjazd do Berlina nastąpi we wtorek 9 czerwca.

Berlin. — „Berliner Boersen Zeitung” w artykule redakcyjnym podkreśla konieczność poruszenia w Chequers zagadnienia odszkodowań wojennych. Nie brakuje też aluzji, iż ustaleniu daty przez Berlin i Londyn przeszkadza nieprzejednane stanowisko Paryża.

Ideologia a system

„Berliner Tagebl.“ ogłosił w ostatnich czasach szereg źródłowych artykułów o Rosji i stosunkach sowieckich pióra anonimowego autora. Ostatnio ukazał się artykuł końcowy, stanowiący niejako resume poprzednich, jednocześnie zaś odpowiedź na tak aktualne pytanie: czy bolszewizm zagraża porządkowi ustalonemu w państwach kulturalnych, czyli — jak wyrażają się bolszewicy — „burżuazyjnych“.

Na wstępie zaznacza autor, że w pierwszych czasach bolszewizmu nikt absolutnie w Europie nie wierzył w jego trwałość. Przepowiadano upadek jego z dnia na dzień. Gdy jednak przepowiednie te zawiodły, przrzucili się pewnie koła polityczne Europy z przedostatniości do drugiej: mianowicie prowokują rychłe zwycięstwo bolszewizmu w całym świecie.

Autor niepodziela tego poglądu, chociaż nie lekceważy niebezpieczeństwa.

Przedewszystkiem jednak stwierdza on fakt, że bolszewizm, przynajmniej tak, jak on się przedstawia zagranicą — faktycznie w Rosji nie ma już od szeregu lat.

Bolszewizm powstał jako ideologia — z ideologii tej nie pozostało ani śladu. Najwybitniejsi przedstawiciele tej ideologii zostali brutalnie odsunięci od steru spraw państwowych. Lenin umarł — na swoje szczęście, gdyby bowiem nie umarł... zostałby niewątpliwie zamordowany. Joffe popełnił samobójstwo. Trocki na wygnaniu. Setki i tysiące ich zwolenników na straszliwych Sołowkach lub w najodleglejszych zakątkach Syberji.

Ideologia bolszewicka przestała istnieć w Rosji — jej miejsce zajął system, w istocie swej wręcz przeciwny pierwotnej ideologii.

Bolszewizm wystąpił pod hasłem walki proletariatu z kapitałem.

Dzisiaj Rosja jest największym państwem kapitalistycznym, które sproletaryzowało wszystkich swych obywateli, co więcej przekształciło ich w niewolników, stworzyło największy na świecie kapitał składający się z gotówki, ze skarbów naturalnych i z pracy ludzkiej, która została upaństwowiona... i przy jego pomocy prowadzi walkę na śmierć i życie przeciwko ustrojowi „burżuazyjnego“, opierającemu się na kapitałach prywatnych.

A więc nie walka proletariatu z kapitalizmem — jak to głoszą pierwotnie, dzisiaj mamy walkę kapitału upaństwowionego z kapitałem prywatnym.

Kto wyjdzie zwycięsko z tej walki, czy dzisiejszy system bolszewicki stanowi istotne niebezpieczeństwo dla Europy?

Autor na te pytania nie daje konkretnej odpowiedzi, zaznacza jedynie, że system bolszewicki tak jest przeciwny naszej umysłowości europejskiej, naszym przyzwyczajeniom, tradycjom, że nigdy nie mógłby liczyć na powodzenie — o ileby szerokie warstwy naszej ludności poznały jego istotę. Niestety w pojęciach tych warstw bolszewizm jest wciąż jeszcze tem czem był w pierwszych latach swego istnienia (a raczej obiecywał być) tj. ja-

ką nową „religią“ proletariacką, obrońcą „prześladowanego“ i „wyzyskiwanego“ proletariatu w walce z kapitalizmem.

Ze upaństwowiony kapitalizm sowiecki, posiadając w swym ręku nieograniczone prawa i egzekutywę — więzienia, zsyłkę, karę śmierci — bez porównania dotkliwiej i gruntowniej potrafi wyzyskiwać niżeli prywatny kapitał w państwach „burżuazyjnych“, o tem warstwy proletariackie Europy nie wiedzą, nieliczne zaś jednostki z klasy robotniczej, które były w Rosji, które osobiście przekonały się o panujących tam straszliwych stosunkach, mało znajdują wiary.

W miarę z rozwijającym się kryzysem gospodarczym wzrastające bezrobocie i nędza, sprzyjają szerzeniu się na zachodzie ideologii bolszewickiej, zwłaszcza że rząd sowiecki, który u siebie, w domu, dawno porzucił tę ideologię i przeszedł na system kapitalistyczny — wobec zagranicy wciąż jeszcze występuje w masce „obrońcy proletariatu“.

Zedrzedł mu tę maskę, pokazać ludom Europy właściwe jego oblicze — to znaczyłoby zadać obecnemu systemowi sowieckiemu bardzo dotkliwy cios.

Na tem jednak nie koniec. System kapitalizmu prywatnego, przeciwko któremu zwrócona jest ofensywa sowieckiego kapitału upaństwowionego, powinien zdobyć się na maksimum energii i żywotności, powinien zapewnić szerokim masom łaski przy najmniej dobrobyt, jaki miały przed wojną, poszczególne rządy powinny wyżyć się systemu sztykan i ucisku własnych obywateli — a tęsknota za czemś nowym, nieznanym zniknie.

W końcu autor artykułu uzależnia utrwalenie się obecnego systemu sowieckiego w Rosji i ewentualne promieniowanie jego na zewnątrz od tego... czy długo przeszło stumiljonowa masa narodu rosyjskiego znieść będzie straszliwe jarzmo nie woli, pod którym dzisiaj jęczy... czy nie nastąpi tam reakcja? Pod tym względem nie wolno nam oddawać się jakimś złudzeniom. My, którzy lepiej od innych znamy Rosję i Rosjan, wiemy jak nieskończenie bierny i cierpliwy jest ten lud.

Tragiczny wypadek motocyklowy

Lódź. — W dniu wczorajszym na szosie, prowadzącej do Częstochowy, wydarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padł 2 żołnierz 6 p. lotn. mianowicie kpr. Ostrowiecki i szer. Krajewski. Obaj żołnierze przed powrotem ze świąt do pułku odbyli przejażdżkę na motocyklu. W pewnej chwili motocykl wpadł na słup ochronny, postawiony w poprzek drogi. Obaj żołnierze, rzućeni na ziemię stracili przytomność. Ostrowiecki uległ złamaniu obu nóg i ogólnemu potłuczeniu ciała, a Krajewski poza dotkliwym wstrząsem nie odniósł poważniejszych obrażeń.

Cieężko rannego Ostrowieckiego w stanie groźnym przewieziono do szpitala w Łodzi.

Nieczczęśliwy wypadek polskiego lotnika

w czasie lotu dookoła świata

Bangkok. Agencja Reutersa podaje że lotnik polski Czarkowski, który rozpoczął niedawno podróż naokoło świata, wylatując z Londynu, przy czym zamiarem jego było odbycie części trasy, położonej nad lądem drogą powietrzną, zaś resztę okretem, uległ wypadkowi w odległości 300 mil od Bangkok. Czarkowski ranny jest w głowę. Został on odtransportowany samolotem sanitarnym do Bangkok. Zauważyć należy, że Czarkowski całą podróż odbywa na własny koszt.

Manewry floty niemieckiej

Gdynia. Tegoroczne manewry niemieckiej marynarki wojennej odbędą się w pobliżu Świnoujścia (270 km od granicy polskiej) i za zadanie taktyczne będą miały zablokowanie wybrzeża, broniennego przez wojska lądowe.

W manewrach, które trwać będą od 13 kwietnia do dnia 1 maja, brać będzie udział cała niemiecka flota wojenna: cztery okręty linjowe, „Schleswig - Holstein“, „Schlesien“, „Hessen“ i „Hanover“ krążowniki, „Konigsberg“ i „Koeln“ — pierwsza i druga eskadra torpedowców i kanonierka „Hela“.

W dniu 18 i 19 kwietnia cała flota niemiecka zgromadzi się w porcie w Świnoujściu.

Tunel nieszczęścia

Straszna eksplozja 605 stóp pod ziemią

Nowy Jork. — W tunelu, wykopanym w głębokości 605 stóp pod poziomem miasta w związku z budową podziemnych rurociągów nastąpiła straszna eksplozja, skutkiem której dwóch robotników poniosło śmierć, wielu zaś zostało rannych. Tunel ten nosi nazwę „tunelu nieszczęścia“ z powodu wielkiej ilości ofiar, które dotychczas straciły w nim życie.

Kupiec zrujnowany bankructwem

Banku Handlowego w Łodzi usiłuje pozbawić się życia

Wczoraj wieczorem w pociągu, zdążającym z Łodzi do Warszawy w ubikacji wagonu III klasy usiłował otruć się esencją octową 61-letni Menachem R.

R. był niegdyś zamożnym kupcem i prowadził interesy na wielką skalę. Przed 2-ma jednak laty wycofał się z interesów. Pozostałe mu pieniądze w sumie około 10 tysięcy dolarów ulokował w Banku Handlowym w Łodzi.

Niespodziane, a tak głośne od kilku dni bankructwo wyżej wspomnianego banku zrujnowało go doszczętnie i w depresji, w jaką wskutek tego popadł, usiłował jadąc na święta do siostry swej zamieszkałej w Warszawie, pozbawić się życia. Na szczęście jeden z podróżnych w porę przeszkodził desperatowi, wytrąciłszy mu w ostatniej chwili butelkę z trucizną z ręki.

Z prehistorji pow. chojnickiego

IV.

Cały szereg osad powiatu chojnickiego powstał już w czasach przedhistorycznych (przed 1200). Oczywiście, że nie mamy na to dowodów dokumentowych, ale dojść można do tego wyniku w drodze wnioskowania.

Z czasów krzyżackich (z 14 stulecia) posiadamy dowody pozytywne — dokumentowe — stwierdzające istnienie wsi i osiedli ówczesnych. Według tych dokumentów (Handfesten) istniały we wieku 14. na terenie naszego powiatu następujące wsie i osiedla:

Niezurawa, Czarsk, Łęg, Będźmierowice, Malachin, Mokre, Odry, Karsin, Dąbrowa, Cisewie, Górki, Kliczkowy, Przytarnia, Wiele, Lubnia, Zalesie, Orlik, Leśno, Brusy, Kosobudy, Zabno, Czyczkawy, Czarnowo, Czapiewice, Chełmy, Chojnice, Chojniczki, Jarcewo, Czartołomie, Zbeniny, Duża i Mała Kłodawa, Grunberg, Szenfeld, Silno Racławki, Gronowo, Lichnowy, Ostrowite, Coldanki, Blumfeld, Moszczenica, Gockowice, Zamarte, Ogorzeliny, Harmsdorf, Angowice, Jeziorki, Lotyń, Żukowo, Ciecchocin, Platenteich, Mańkowo, Grabowo, Domysław, Pruschendorf, Stern, Glanden, Dunkershagen, Konarzyny, Kiedrowice, Lubañ, Sampoł, Glisno, Swornegace, M. Swornegace, Dąbrowa, Zychce, Prądzona, Ostrowite, Borzyszkowy, Brzeźno, Ciecholewy, Porzeczce (Karlsbrda przy Rytlu).

Poza tem Karmy: Legbąd, Rytel, Rolbik, — Młyny: Lamk, Broda, Borsk, Buschmühl, Walkmühl, — Pustkowie: Drzewicz, Czarniz.

Z tych osad zaginęły: Bykendorf (przy Kosobudach), Tomisów (przy Lotyniu), Pruschendorf i Stern, (przy Zamartem), Glauben (przy Blumfeldzie), Maldiden (przy Blumfeldzie).

Za czasów krzyżackich powstały prawdopodobnie następujące miejscowości: Blumfeld, Platendienst, Harmsdorf, Dunkershagen i Coldanki, gdyż miejscowości te nie mają pierwotnej nazwy słowiańskiej. Natomiast dla Szenfeldu istnieje nazwa

słowiańska: Jarnczewo. Spotykamy ją po raz pierwszy w r. 1570. Wobec tego może być wątpliwe, czy jest pierwotną. Jednakowoż zdaniem naszym należy przyjąć, że jest ona pierwotną, gdyż za czasów starej Polski nie istniał w Prusach Królewskich zwyczaj przechrzczenia nazw pierwotnie niemieckich, przywracano co najwyżej nazwy pierwotnie słowiańskie, o ile pamięć po nich się zachowała.

To samo należy powiedzieć o miejscowości Jakobsdorf. Obok tej nazwy niemieckiej, występuje już w czasach krzyżackich nazwa słowiańska Zamarte, którą z tych samych powodów uważamy za pierwotną. W czasach krzyżackich, że tak powiemy „na korzeniu niemieckim“ powstały: Legbąd, Rytel, Lamk, Bankmühl, Walkmühl. Rytel wziął swą nazwę od pierwszego karczmarza (niemca), który zwał się „Retel“, a Legbąd od karczmarza „Leckeband“, młyn w Lamku od „Lemke“. Dr. Lorentz uważa nazwę Rolbik także za niemiecką — Rohrbeske, (Rohrbach). Może tkwi w tej nazwie osobowe imię słowiańskie Ralib — Radolub.

Z osad pierwotnie słowiańskich uważamy za młodsze: Zabno, Czarniz, Drzewicz, Głowczewice, Młyn na Wdzie (Borsk), Małe Glisno (przy Brusach), Małe Chełmy, i Grunberg. — Główny teren wsi i osiedli jest zatem półsłowiański. Nazwy są czysto topograficzne, wzięte od miejsca, na których powstały, albo patronimiczne, pochodzące od imion pierwszych osadników.

Do kategorii drugiej należy zaliczać miejscowości na — ice, ów, owo, łub — yn, (in), np. Będźmierowice — od Będzimir (Bansemir), Czapiewice od Czapa, Głowczewice od Głowca, Gockowice od Godzysława, tak samo Kiedrowice, dalej: Czernowo od Czernego, Czyczkawy od Cycka, Borzyszkowy od Borzysława, Pawłowo od Pawła, Gronowo od Grona, Racławki (pierwotnie Wraclawki) od Wratisława, Coldanki od Soldana. Podobnie pochodzą nazwy jak Luboń, Lotyń, Karsin, Zbeniny, Ciecchocin, Kliczkowy (*) od imion osobowych.

*) może od Kliczka — chata.

Czysto topograficzne są nazwy jak: Mokre, Zalesie, Lubnia, Zabno, Grabno, Górki, Jeziorki,

Ostrowite, Zamarte, Łęg, Lichnowy (Lignowy), Ogorzeliny, Dąbrowa, Chełmy. Nazwy te tłumaczyć się przeważnie same. Lichnowy — Lignowy oznacza osadę przy łęgach, Ogorzeliny osadę na wypalenisku, Wiele — Wilkie, oznacza osadę wielką, podobnie jak Wiele — Kiszewa, albo Wiele Wiś w dawnych dokumentach. Starosłowiańskie Chełmy oznacza wzgórze. Zamarte tłumaczy ks. Dr. Panske jako miejsce, gdzie panowała zaraza „mór“. Na to wskazywałyby może liczne przedhistoryczne groby, tutaj się znajdujące. Może przybysze słowiańscy właśnie ze względu na to cmentarzysko nadali temu miejscu nazwę Zamarte. Zresztą może się nazwa ta odnosiła pierwotnie do tamtejszego jeziora, gdyż podobne nazwy jeszcze dziś niektóre jeziora noszą, np. Zmarłe Duże i Małe niedaleko Wiele, i Zmarłe przy Lasce.

Grunberg powstał według Panskego dopiero za czasów krzyżackich. Wynika to zresztą z odpowiedniego dokumentu osadczego. Ale pierwotna nazwa tego osiedla brzmiała Klawkowy, później Klapkowy. Pochodzi ona od imienia pierwszego osadnika, który zwał się Klawko. Nazwa Grunberg jest późniejsza i powstała stąd, że jeden z potomków Klawki zwał się Gron (Gran). Nazwa ta jeszcze dziś jako przydomek istnieje, np.: Gron-Czapiewski. Klawkowy były gniazdem rodziny Klawkowskich.

Jarcewo zaliczamy do najstarszych osad tej okolicy, gdyż znajdował się tutaj gród. Polska (słowiańska) nazwa Jarcewo (od Jarca, Jareca) jest niewątpliwie pierwotna. W czasach krzyżackich ustalila się nazwa Sandersdorf. Powstała stąd, że ówczesny nabywca wsi, syn sędziego ziemskiego Jakusza, miał na imię Aleksander. Imię to skracano na Xander i Sander.

Chojnice były za czasów krzyżackich we wieku 14-tym trojaki: Duża Chojnica, (sic), czyli dzisiejsze miasto, Mała Chojnica — dzisiejsze Chojniczki i Jakuszowa Chojnica, dzisiejsze Jarcewo i Czartołomie. Niektórzy łączyli nazwę Jakuszowa Chojnica ze Zamartem (Jakbsdorf), ale wersja ta okazała się mylną, jak wykazuje Panske.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Kobieta współczesna przyczyną kryzysu gospodarczego

Znamienne uwagi pewnego zakonnika

W Białogrodzie (stolica Jugosławii) wygłosił w jedną z ostatnich niedziel Ojciec Vlachicz z zakonu Franciszkanów kazanie, które duże wrażenie w tem mieście wyw. i bar. zapewne przyczyniło do popularności uczonego zakonnika, niż cały szereg książek, jakie dotychczas napisał.

W kazaniu swem występuje O. Vlachicz przeciwko sposobowi życia kobiety współczesnej, której przypisuje m. in. bezpośredni wpływ na obecny kryzys ekonomiczny. Interesujące wywody O. Vlachicza za prasą białogrodzką przytaczamy w streszczeniu:

„Kobieta współczesna, powiada uczonego zakonnik, z chwilą, gdy gromadnie garnąć się zaczęła do pracy biurowej, pedagogicznej, technicznej i czysto naukowej, zajęła nietylko stanowisko mężczyzny w tych dziedzinach pracy, nietylko, że opuściła swój postępek społeczny, jakim jest rola żony i matki od wieków kobiecie wyznaczona, lecz jednocześnie pomnaża w państwie liczbę wytwórców, a obniża doniosłą wartość typowych konsumentów, jakimi były dotychczas wszystkie kobiety.“

Następnie zastrzega się zakonnik gorąco przeciw temu, jakoby miał być zwolennikiem i propagatorem strojenia się kobiet, niemniej jednak stwierdza fakt, że zapotrzebowanie każdej poszczególnej rodziny zmniejsza się zastraszająco w tych wypadkach, gdy córki żony i matki pracują poza domem.

„Weźmy pod uwagę — mówi — taką na pozór niewinną kwestję wypraw, jakie dawniej odgrywa-

ły doniosłą rolę w życiu każdej kobiety. Dawniej młode małżeństwo, tworzące nowy dom, wносиło w ten dom cały ogromny zapas bielizny, pościeli, naczyń stołowych i kuchennych, mebli i mnóstwa rzeczy drobnych, z których przecież każda ma to do siebie, że ją trzeba kupić. Dzisiaj jada się zwykle na mieście, zatem kwestja wyprawy kuchennej i stołowej odpada. Nikt także nie gromadzi dzisiaj dawnej ilości pościeli i mebli.“

„Typowym przykładem owego zubożenia potrzeb, jakie cechuje dom kobiety pracującej, jest krótka sukienka biurowa! Ile milionów metrów materiału trzeba by dokupić, gdyby chcieć tylko podłużyć suknie krótkie — wszystkie, jakie były, jakie są i jakie będą?“

Inny dowód prawdziwości swej tezy o kobiecie współczesnej, jako przyczynie kryzysu, widzi O. Vlachicz w zagadnieniu naturalnego przyrostu rodziny. Otóż współczesna kobieta wielkomięjska licząca się na miliony, z zasady, albo wcale nie chce mieć dzieci, albo jeżeli je w rachubie swej uwzględni, to jak najmniej. Cały przyrost ludności daje nam dzisiaj wieś, której dzieci niczego nie potrzebują i nic nie kosztują. Kto na wsi dzieci ubiera, kto im kupuje zabawki, zapytuje zakonnik i odpowiada: — nikt! tak samo jak nikt nie ogląda się za potrzebami dziecka z klasy robotniczej. Ogromną gałąź przemysłu zabawek podtrzymywały dawniej dzieci inteligencji, te, których dzisiaj z dnia na dzień jest coraz mniej.

Sukces polskiej nauki w Kopenhadze

W czasie 23—30 marca odbyła się doroczna sesja Międzynarodowej Rady dla badań morza. W charakterze delegatów rządu polskiego brali udział w sesji prof. Michał Siedlecki z Uniwersytetu Jagiellońskiego i p. Józef Borowik, dyrektor Instytutu Bałtyckiego. Delegaci polscy przedstawili na szeregu komisji naukowych dorobek nauki polskiej w dziedzinie badań Bałtyku, zreferowane przez polskich badaczy. Prace wzbudziły żywe zainteresowanie i szereg wniosków polskich został przyjętych jako wskazówki do prac w bieżącym okresie badań. W szczególności na komisji hydrograficznej p. Borowik przedłożył wyniki pomiaru temperatury i słoności na różnych punktach Bałtyku, dokonane podczas podróży statku badawczego „Ewa“. Na komisji statystycznej prof. Siedlecki przedstawił pracę Borowika, obrazującą rozwój rybactwa polskiego w ubiegłym dziesięcioleciu. Na komisji bałtyckiej były omawiane badania Działu Ekonomii i Organizacji Rybactwa nad stanem rybołówstwa flandrowskiego; badania te znacznie wyprzedziły prace badaczy niemieckich. Wreszcie z wielkim zainteresowaniem przyjęto na komisji limnologicznej wyniki prac Dixona z Bydgoskiego Instytutu nad rybołówstwem lososiowym i szybkością wzrostu. Miarą uznania dla prac polskich jest wybór prof. Siedleckiego na prezesa jednej ze stałych komisji, mianowicie komisji limnologicznej. Stanowisko to było dotąd zajmowane

przez uczonego niemieckiego. Znaczenie tego wyboru polega na tem, że prezes stałej komisji wchodzi jako członek do bardzo ważnego organu Rady — Komitetu Głównego — bez którego decyzji nie może zapasć żadna uchwała Rady. Polska dotąd nie była reprezentowana w tym Komitecie.

Kilka słów o promieniach Rentgena

Nie mogąc w artykule popularnym, jak niniejszy, wchodzić w rozbiór i opis techniki zdjęć rentgenowskich, postaram się naszkicować w zarysie jakie są własności promieni X., oraz do czego służą w medycynie i chirurgii.

Przedewszystkiem zaznaczę, że aby otrzymać użyteczne dla celów lekarskich promienie rentgenowskie, potrzebnym jest skład warunków niezbędnych, jako to:

1) Zmiana prądu zmiennego, na stały prąd elektryczny, o pewnej, dającej się mierzyć ilości i o pewnym, dającym się odmierzyć natężeniu.

2) Szybkie wyładowanie, nagłe wstrzymanie i nagła zmiana kierunku płaszczyzny poru względem ładunku elektrycznego.

Powyzsze warunki muszą być dane w każdym laboratorium rentgenowskim. Powstające przy tem użyciu tych warunków promienie, zwane promieniami X., mają własności czworakie, a mianowicie: fizyczne, chemiczne, promieniotwórcze, i biologiczne.

Z głębi korytarza Bill Anerley usłyszał najpierw dziwny trzask, a bezpośrednio po nim łoskot. Rozejrzał się wokół i otarł chustką spotniałe czoło.

Drżącymi palcami przewracał kartki książki rachunkowej. Oczywiście, że go natłukł porządnie... Kapitan dał mu naukę nieładną. Ostatecznie mu się to należało. Odbił mu dziewczynę... to i słusza, że dostał po łbie.

— Dobry wieczór, miss. — Głos Billa był całkiem schrypiły, a twarz blada jak ściana.

— Gdzie Sutton? — spytała Milly Trent.

— Sutton? — Drżącą ręką przesunął po czole — Pani pyta o pana Suttona?

— Pan dobrze wie, o kogo pytam — rzekła podejrzliwie. — Co panu jest?

— Nic — rzekł głośno. — Pójdę mu powiedzieć, że pani przyszła.

— Proszę sobie nie zadawać trudu. Sama trafię. Wszak czeka w sali posiedzeń — nieprawdaż? Chciała przejść mimo niego, lecz zastąpił jej drogę.

— Co to znaczy? — Głos jej drżał lekko.

— Lepiej będzie, gdy go uprzedzę, że pani przyszła — rzekł Bill.

— Czy ktoś jest u niego? — spytała.

— Nie! — wrzasnął Bill.

Ująwszy się pod boki, bacznie mu się przyglądała, kiwając głową.

— Rozumię. Panie Anerley, proszę posłuchać: czy otrzymał pan jakieś specjalne zlecenie co do mnie?

Doznał widocznej ulgi z powodu tego krótkiego odroczenia.

— Miss Trent, nie wiem, o co pani chodzi — rzekł. — Otrzymałem tylko jedno zlecenie: wprowadzenia pani, skoro przyjdzie.

Fizyczne własności promieni X. stosowane w technice i przemyśle, nas tu chwilowo nie obchodzą. Chemiczne własności tych promieni polegają na ich zdolności oddziaływania na płytę fotograficzną. Jest to szczególnie dla celów rozpoznawczych bardzo ważny w rentgenologii, gdyż na nim opiera się możliwość utrwalania i rekordowania pewnych szczegółów innych, anatomicznych i zbrocznych, wskaźujących niekiedy bardzo dokładnie, które części ciała znajdują się w stanie schorzenia.

Własności promieniotwórcze promieni X. stosowane są przez lekarzy do prześwietlania i dają możliwość bezpośredniej obserwacji pewnych organów wewnętrznych, jak np. serca, w stanie naturalnej czynności.

Bardzo ważne są też biologiczne własności promieni X. Są one dwojakie, mianowicie pobudzające i niszczące.

Niszczące działanie promieni rentgenowskich poznano dopiero w parę lat po ich odkryciu, gdy uczeni lekarze, stosujący i badający ją, doznali na samych sobie spalenia palców, rąk i ramion, a niekiedy twarzy. Dalsze jednak, wytrwałe badania wykazały, że stosując szereg środków ostrożności można z pożytkiem dla chorych, niszczyć pewne tkanki, które są groźne dla ustroju danego osobnika.

Do takich groźnych tkanek należą przede wszystkim tak zwane nowotwory, złośliwe, jak rak oraz liczne jego odmiany.

Rentgenologia dzisiejsza oddaje wielkie usługi zarówno medycynie, chirurgii jak i cierpiącej ludzkości.

Niektóre choroby skórne, zadawnione, bywają leczone z dobrym skutkiem tą metodą. Tak np. piszący te słowa obserwował znakomitą poprawę w schorzeniu skórnym, na które pewna chora cierpiała od lat ośmiestu, zanim pewien lekarz poradził jej spróbować promieni X.

Narodził na szyi, znaną jako wole (giotre), jeśli zagraża życiu, a nie nadaje się do operacji chirurgicznej, można w wielu razach powstrzymać w zgnębnym rozwoju przy pomocy promieni rentgenowskich.

Umarzenie nieściągalnych kwot podatku majątkowego

Do Izby Skarbowej przesłany został okólnik Ministerstwa Skarbu, który na zasadzie art. 2 rozp. Prez. Rzpltej o zmianie art. 57 ustawy o podatku majątkowym, upoważnia Izbę Skarbową do umarzenia podatku majątkowego w wypadkach stwierdzonej niemożności ściągnięcia zaległości do kwoty 1000 zł.

Umorzenie ponad 1000 zł. zależy już od decyzji ministra skarbu. Umorzenia wprowadzone zostają z urzędu względnie na wniosek płatnika, przyczem za nieściągalne w rozumieniu przepisów okólnika uważa się pozycję podatku majątkowego jeżeli przeprowadzona egzekucja pozostała bez skutku, ponieważ płatnik nie posiada żadnego majątku ani też dochodów, z których można by podatek ściągnąć, względnie jeżeli wdrożona egzekucja została zaniechana, ponieważ koszt egzekucyjny przewyższa kwotę jaka ma być osiągnięta w drodze egzekucji.

Wnioski płatników o umorzenie podatku winny być należycie umotywowane i poparte odpowiednimi dowodami.

— Czy panu nie polecono przygotować dla mnie naprzykład butelki wina?

— Rozumię się, że wino czeka — rzekł Bill. — Byłoby dziwne, gdyby nie nie zamówiono w klubie. Zaśmiała się szyderczo.

— Chyba też pana pouczył, co należy zrobić, gdy po jego odejściu zastanie mnie pan w sali posiedzeń śpiącą? Czy tego nie uczynił? — spytała groźnie.

Bill przełknął ślinę, zaskoczony tem nieoczekiwanym śledztwem.

— Rozumię. Otóż widzi pan, zaoszczędzę panu trudu budzenia mnie, lub też odegrania wobec mnie roli anioła - stróża. Gdy Sutton wyjdzie, ja mu będę towarzyszyć. Ten stary łotr! — wykrzyknęła pogardliwie — on sobie wyobraża, że wpadnie w jego pułapkę. Także pomysli!

— Nic mi o tem wszystkim niewiadomo — stanowczo oświadczył Bill. — I proszę nie występować z tego rodzaju oskarżeniem. To lokal przystawiały i...

— To lokal przywoitv i panu nic o tem wszystkim nie wiadomo! — powtórzyła ironicznie. — Pan by nie zrobił donosu do policji, chociażby wiedział.

Bill pochylał się, zbliżając swą gniewną twarz do jej twarzy.

— Jeśli tu ktoś robi donosy, to sądzę, że chyba pani i tamten — rzekł znacząco.

Bez odpowiedzi rozglądała się za chłopcem, obsługującym windę.

— Jaki to pan wjeżdżał windą na górę przed chwilą? — spytała. — Bo widziałam go urzeź okno restauracji Ba. ford. Czy to przypadkiem nie był Leslie?

Odpowiedział Bill.

— Nie wiem, kogo pani widziała.

— Kłamiesz pan — rzekła Milly pogardliwie (Ciąg dalszy nastąpi)

Zbrodniarz - zdrajca

63) Powieść.

Podniósł głowę; z korytarza dochodziły go stłu micne głosy męskie. Rychło zamilkły, a on znów podjął gazetę, starając się koniecznie zainteresować wiadomościami z dziedziny sportu. Lękał się jednak czekającej go przeprawy z Milly i dla dodania sobie otuchy, znów wychylił duszkiem szklanekę szampana.

Posłyszał szmer i podniósł oczy. Drzwi otwierały się powolutku. Ukazała się ręka zbrojna w pistolet. Frank nie widział nikogo, lecz instynkt bardziej niezawodny od rozumu, kazał mu odwrócić głowę. Przez sekundę wpatrywał się w lufę pistoletu i w białą, jak płótno twarz mężczyzny, który ukazał się na progu, poczem błyskawicznie zerwał się i wy dobył z kieszeni automatyczny browning...

Nie słyszał wystrzału, prawdopodobnie nie widział też czerwonego błysku broni automatycznej, gdyż momentalnie zwałił się ciężko na podłogę.

Krótką pauza, poczem drzwi rozwarły się szeroko i wszedł John Leslie z dymiącym rewolwerem w ręce. Spojrzał na nieruchomo leżącą postać, wsunął broń do kieszeni odwrócił leżącego na bok. Jedno tylko spojrzenie rzucił na wykrzywioną twarz.

— Donosicielu — rzekł głośno — nie będziesz już nadsyłał donosów.

XXVIII.

Kapi'an Leslie nie uważał za wskazane wyjść z lokalu tą samą drogą, którą wszedł. Skierował się tedy ku tajnym drzwiom i zbiegł wąskimi kamiennymi schodami. Drzwi na dole stały szeroko otwarte, więc mógł odrazu wydostać się na ulicę. W ten sposób uniknął też spotkania z Milly Trent, która właśnie wychodziła z windy.

Uczciwy głos niemiecki o plebiscycie i Śląsku

Obchody plebiscytowe na Śląsku rozpętały znow w całej prasie niemieckiej nieprzytomną i niepozytawną naganę na Polskę i wszystko co z Polską związane. Tembardziej więc na uwagę i uznanie zasługuje wyjątkowy w tym chrzcie niemiłości i złości, głos berlińskiego tygodnika „Das Tagebuch“, który przy okazji polemiki z feljtonami głośnego Hjalmara Schachta (o konieczności zaniechania spłat reparacyjnych), daje nadzwyczaj trafny i bezstronny pogląd na całość zagadnienia plebiscytu śląskiego.

Biorąc za punkt wyjścia tezę Schachta, iż w sprawie śląskiej nastąpiło pogwałcenie praw niemieckich, gdyż „Górny Śląsk miał w powszechnym głosowaniu orzec, czy chce należeć do Niemiec czy do Polski, a podział jego nastąpił mimo iż zdecydowana większość wypowiedziała się za przynależnością do Niemiec“ — autor omawianego artykułu przeprowadza szczegółową analizę całej sprawy plebiscytowej i wykazuje, iż może być mowa jedynie o pokrzywdzeniu Polski, gdyż na 1261 gmin 597, a więc 48 proc. wszystkich gmin, oddało swe głosy za Polską, gdy obszar, który w wyniku rozstrzygnięcia przypadł w udziale Polsce, wynosił tylko 30 proc. całego obszaru plebiscytowego. Dalej przypomina autor, że według statystyki niemieckiej z roku 1910 na tej części Śląska, która została przyłączona do Polski, mieszkało tylko 263 tysięcy osób, mówiących po niemiecku, a 584 tysięcy osób mówiących po polsku. Stąd też „nikt nie może głosić, że rozstrzygnięcie sprawy plebiscytowej stanowiło jakiekolwiek przesunięcie na korzyść Polski“, podobnie jak „nic nie jest bardziej niesprawiedliwe jak twierdzenie, że przez podział Górnego Śląska nastąpiło coś, coby było sprzeczne z zasadą samostanowienia narodów“ — brzmia ostateczne konkluzje autora w tej sprawie.

Kult pieśni polskiej na Śląsku Opolskim

Pod koniec ubiegłego miesiąca odbył się w Gliwicach walny zjazd delegatów Związku Kół Śpiewaczych na Śląsku Opolskim. Zjazd wykazał, iż kto wynikał z poszczególnych sprawozdań, coraz lepszy rozwój polskiego ruchu śpiewaczego, mającego na swej drodze do pokonywania uciążliwe i przykre trudności, pochodzące w lwiej części od czynników urzędowych, doceniających niewątpliwie „niebezpieczeństwo intensywnego rozwoju pieśni polskiej wśród ludu polskiego. Poziom pracy poszczególnych kół stale wzrasta i każe się spodziewać na przyszłość jeszcze lepszych rezultatów. Zjazd stwierdził, iż żadne trudności nie odstraszą Polaków od pracy nad szerzeniem zamiłowania do własnej kultury poprzez pieśń polską. Specjalnego omówienia doznał projektowany na 10 maja br. zjazd jubileuszowy śpiewaków Śląska Opolskiego. Prezesem Związku został wybrany ponownie p. Pordzik.

Życie ludzkie w Meksyku jest warte kuli rewolwerowej

Przed kilku dniami w jednej z najelegantszych restauracji stolicy Meksyku zajęła stolik młoda i jak się zdawało, zakochana para. Po spożyciu obiadu zażądano kart do gry. Należy zaznaczyć, że oboje zupełnie byli trzeźwi.

— O co będziemy grali? — zapytała pani, tasując talję.

— O nasze życia! — odpowiedział spokojnie pan, poczem wyjął z kieszeni rewolwer i położył obok siebie.

Gra trwała niecałe pół godziny. Mężczyzna przegrał i bez słowa podał swojej damie rewolwer. Ta przez chwilę jakby się wahała. Ale tylko przez krótką chwilę. Gruchnął strzał i partner jej padł trupem.

A oto inny wypadek.

Pewien rewolucjonista przyszedł podczas bra tobojących walk do jednego z wodzów i oświadczył, że chętnieby wstąpił do jego oddziału, ale ma chorą żonę, której nie może pozostawić samej.

Generał wyraził chęć odwiedzenia chorej kobiety.

— Czy wzywałeś do niej lekarza? — zapytał, kiedy przyszli na miejsce.

— Owszem, wzywałem! — brzmiała odpowiedź.

— Lekarz powiedział, że jest bardzo wątpliwe, ażeby przysłała do zdrowia.

Wtedy generał wydobyl rewolwer, wystrzelił w głowę kobiety i najspokojniej oświadczył.

— Teraz jesteś wolny.

W ciemnej oborze przykutą do żłobu spędził trzy lata umysłowo chorego

We wsi Ciecieszewie w pow. oświęcimskim wykryła policja człowieka umysłowo chorego więzionego od 3 lat w chlewie.

Bogaty gospodarz miejscowy Stanisław Wójcik, nie mogąc sobie dać rady z chorym 37-letnim synem Józefem, zamknął go w oborze i przykuł łańcuchem do żłobu. Drzwi obory zostały zabite gwoździami. Pożywienie dostarczano choremu przez zakratowane okienko.

Przed okienkiem tem gromadziła się dziatwa wiejska i nieludzko drażniła i naigrawała się z chorego. Przerazliwe krzyki dręczonego słyszała cała wieś. Wreszcie dla ochrony przed dziećmi Wójcik zabił okienko deskami.

Najdziwniejszym jest, że wszyscy mieszkańcy wiedzieli o postwieniu się Wójcika nad chorym synem, ale nikt, nie uważał za stosowne zawiadomić o tem policji. Dopiero onegdaj jeden z mieszkańców Ciecieszowa, przybywszy na święta do domu, doniósł o tem policji.

Nieszczerliwego chorego przewieziono na mocy decyzji władz oświęcimskich do szpitala, ojca zaś pociągnięto od odpowiedzialności karnej.

Korytarz podziemny pod miastem

Sensacyjne odkrycie w Toruniu

W Toruniu na ul. św. Jerzego przy kopaniu rowu natrafiono na wejście do jakiejś piwnicy.

Zaczęto kopać głębiej i odkopano ciężkie drzwi żelazne, które z trudem udało się otworzyć. Po otworzeniu drzwi ujrzano przy świetle laterek elektrycznych obszerne podziemie, od którego prowadził korytarz w kierunku południowym.

Zawiadomiono niezwłocznie władze wojewódzkie i miejskie. Specjalna komisja z konserwatorem wojew. na czele, z zachowaniem wszelkich ostrożności, udała się w głąb korytarza i okazało się że prowadzi on pod ulicami miasta aż do zamku po krzyżackiego nad Wisłą przy ul. Podmurnej.

Korytarz jest wąski lecz dość wysoki, tak, iż człowiek średniego wzrostu może swobodnie w nim się poruszać. Korytarz pobudowany został za czasów dawnych i służył załozdze obronnej w czasie oblężenia miasta przez nieprzyjaciół do robienia wypadków i wycieczek. Wylot jego znajdował się za wałami miasta za dawną bramą Chełmińską.

Kiedy i w jakim trybie handlujący upadły może uzyskać sądową rehabilitację?

Handlujący upadły, chcąc uzyskać rehabilitację, winien wystąpić z podaniem do Trybunału Apelacyjnego tego okręgu, w którym stale przebywa. Do podania upadły winien dołączyć kwity, stwierdzające, iż w zupełności pospłacał wszelkie należne odeń sumy w kapitale, odsetkach i woszczach.

Trybunał Apelacyjny po otrzymaniu podania zleca prokuratorowi przy Sądzie Okręgowym miejsca zamieszkania upadłego, przeprowadzenie dochodzenia co do prawdziwości faktów w prośbie wyuszczonych. Po zakończeniu odpowiednich dochodzeń Trybunał Apelacyjny wydaje wyrok, mocą którego uwzględni lub odrzuca prośbę o przywrócenie do czci. O ile Trybunał prośbę odrzuca, ponowna może być nie może. Handlujący upadły, dopóki nie uzyska rehabilitacji, nie może być na giełdzie. Już choćby z tego względu uzyskanie rehabilitacji posiada dla handlujących upadłych poważne znaczenie. Dla ścisłości należy zaznaczyć, iż każdy wierzyciel, któryby nie był w zupełności zaspokojony co do swej wierzytelności w kapitale, odsetkach i kosztach i każda inna strona zainteresowana może w toku postępowania o rehabilitacji zakładać opozycję przeciwko przywróceniu czci przez prosty akt, spisany w kancelarii Trybunału i poparty dowodami stwierdzającymi.

Nowy projekt prawa małżeńskiego

„Kurjer Poznański“ zajmuje się projektem prawa małżeńskiego, opracowanego przez komisję kodyfikacyjną. Z tego projektu wynika, że:

„1) zamierza się zaprowadzić śluby cywilne i to zdaje się przymusowe dla wszystkich obywateli;

2) zezwala się na obrzędy kościelne przed lub po akcie cywilnym;

3) sądownictwo w sprawach małżeńskich zastrzeżone jest wyłącznie państwu;

4) wprowadza się rozwody.

Radykalniejsze reformy komisja chyba nie mogła wymyślić.

To też, na uroczystej akademii z okazji tegorocznego Dnia Katolickiego, zaliczył Ks. Kardynał Prymas projekt ten do najbardziej radykalnych w świecie, wyrażając równożśnie nadzieję, że nie znajdzie się w Polsce rząd, któryby taki projekt wniósł do Sejmu, ani Sejm, któryby go uchwalał.

Projekt ten — pisze „Kurjer Poznański“ — sprzeczny jest z artylem 114 Konstytucji i z konkretem który gwarantuje Kościołowi katolickiemu rządzenie się „własnymi prawami“.

Wzmocnijmy polski stan posiadania na ziemiach zachodnich

Jest do nabycia w powiecie poznańskim majątek rolny wielkości 55 morgów z inwentarzem żywym: 7 sztuk bydła, 2 konie, 10 świń, i martwym w komplecie, oraz masywnymi budynkami. Cena od 33 tys. Wpłata 20 tys. Adres wskaże Dyrekcja Związku Obrony Kresów Zachodnich, Poznań, ul. Fredry 7.

Z POMORZA

Z życia Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej.

Kamień. W poniedziałek wielkanocny tutejsze SMP. poraz pierwszy od czasu swego istnienia odważyło się wystąpić przed publicznością z sztuką teatralną. Grano komedję trzyaktową pt. „Łobuz“ i to z bardzo pomyślnym skutkiem. Publiczność, jak na nasze stosunki, dopisała, pomimo, że w tym samym czasie odbywało się na innej sali przedstawienie niemieckie połączone z zabawą, a SMP. publicznej zabawy po przedstawieniu nie urządzało.

Cała impreza SMP. wywarła wrażenie bardzo korzystne. Cały dochód z przedstawienia (około 50 zł.) przeznaczony został na rekolekcje zamknięte dla kilku tutejszych druhów w Zakładzie Misyjnym w Górnej Grupie.

Powiesił się niechcąc.

Lidzbark. Dnia 3 bm. przed południem udali się małżonkowie Krzyżanowscy do okolicznego lasu po drzewo. Po przygotowaniu odpowiednich wiązek gałązek, wracali około południa do domu. Pierwsza wracała Krzyżanowska, a za nią podążał jej mąż. Kiedy Krzyżanowska po pewnym czasie się odwróciła, zauważyła, że mąż jej nie wraca, nie przeczuwając nic złego, postanowiła na niego zaczekać. Naprózno jednak czekała, gdyż mąż jej nie wracał. Zaniepokojona tem, postanowiła się wrócić, by odszukać męża. Uszedłszy kawałek wstecz, zauważyła męża, leżącego pod kupą ziemi, w pozycji pół siedzącej, z wiązką gałęzi na plecach, a gdy podeszła do niego, zauważyła, że ten nie żyje. Onegdaj odbyły się oględziny zwłok śp. Jana Krzyżanowskiego, podczas których ustalono, że przyczyną śmierci było uduszenie. Śp. p. K. usiadłszy pod kopcem ziemi, by odpocząć, podczas wstawania zsunął się na dół w ten sposób, że wiązka gałęzi pozostała u góry na kopcu, wskutek czego sznur dostał mu się pod gardło i go zadusił, gdyż starzec, który liczył już przeszło 60 lat, widocznie nie miał siły, by się podciągnąć z powrotem na kopiec.

Akademja ku czci pisarza kaszubskiego.

Kartuzy. Z okazji 50-letniej rocznicy śmierci Florjana Cejnowy, znanego poety kaszubskiego, odbyła się w hotelu Centralnym w Kartuzach w niedzielę, 29. 3. wielka akademja kaszubska. Na akademję tę zjechało się dużo gości z najodleglejszych okolic Kaszub. Akademję rozpoczęto dłuższym wykładem o życiu i twórczości kaszubskiego Cejnowy poczem odśpiewano szereg pieśni kaszubskich. Wreszcie okrzykami na cześć Rzpltej zakończono akademję.

Pożar w parowozowni.

Laskowice. Dnia 31 marca br. po południu wybuchł, niezawodnie od iskier lokomotywy, ogień w parowozowni, który zniszczył około 60 m. kw. dachu. Przy pomocy sikawek kolejowych zdołano ogień zdusić w zarodku.

Dotkliwa kara za krzywoprzysięstwo.

Golub. Za krzywoprzysięstwo skazani zostali dwaj rolnicy: Hieronim Sadke na 2 lata, a Ignacy Deja na rok ciężkiego więzienia. Oprócz tego sąd obydwóch pozbawił praw obywatelskich na 5 lat, a prawa składania zeznań pod przysięgą na zawsze.

Kursy wieczorne dla dorosłych.

Lebno. W dniu 25 marca br. zakończyła się praca na kursach wieczorowych dla dorosłych, prowadzonych w tutejszej szkole powszechnej. Kursy były dwustopniowe, a nauka odbywała się dla każdego stopnia trzy razy tygodniowo po trzy godziny. Zaświadczenia ukończenia II stopnia otrzymało 12 słuchaczy, zaś promocję do II stopnia uzyskało 9 słuchaczy I stopnia. Niestety młodzież z Lebna nie docenia kursów, gdyż przeważająca ilość słuchaczy to młodzież z Zęblewa, oddalonego od Lebna o pół godziny drogi. Podczas gdy ci ostatni wieczory w szkole spędzali, to młodzieńcy Lebna woleli się zabawić w karty.

Ofiara wódki.

Bydgoszcz. Zamieszkały w Kostrzynie 31-letni szofer Władysław Banaszak wszczął onegdaj w stanie podchmielonym awanturę na ulicy, napadając na wychodzącą z kina publiczność. Posterunkowy Cwikliński usiłował go uspokoić, ale Banaszak uderzył posterunkowego i usiłował przewrócić go. Wtedy Cwikliński dobył bagnet i pchnął nim Banaszaka, przecinając mu tętnicę szyjną. Banaszak w kilka minut później zmarł.

Rozprawa o krzywoprzysięstwo.

Toruń. Przed tut. Sądem Okr. odbyła się rozprawa przeciwko b. dyrektorowi cukrowni w Chełmży a obecnemu dyr. cukrowni w Pelplinie, Adolfowi Buschowi, oskarżonemu o złożenie pod przysięgą fałszywych zeznań.

Zeznał on mianowicie, że jako kierownik cukrowni w Chełmży nie zmuszał robotników do pracy w godzinach nadliczbowych, grożąc im na wypadek odmowy, wydaleniem z pracy. Dochodzenia jednak obaliły to twierdzenie, ujawniając, że Busch dopuszczał się tych nadużyć wobec robotników polskich. W wyniku rozprawy sąd skazał B. na 3 miesiące więzienia.

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 10. kwietnia 1931 r.

Podziękowanie.

Pani Dr. Piełowskiej, mającej zawsze otwarte serce dla biednych a zwłaszcza dla tych, którzy oddzieleni od świata zewnętrznego pokutują w murach więziennych, za nadesłanie i w tym roku święconego dla 115 więźniów składam na tej drodze w imieniu tychże najserdeczniejsze podziękowanie.

Gała
Naczelnik więzienia.

Godne poparcia.

Nader pomyślnie rozwijające się stowarzyszenie „Rodziny Policyjnej“, da w niedzielę chojniczansom możność ujrzenia komedji Bałuckiego pt. „Niewolnice z Pipidówki“. Prace oraz reżyserja około wystawienia sztuki dobiegają już końca. Sztuka ta tryskająca zdrowym humorem i dowcipem, a przytem nie pozbawiona sensu moralnego, warta jest by zapoznać się z nią. Aktorzy i aktorki jak z prób można sądzić wywiążą się godnie z podjętych ról. Rodzina Policyjna swe dotychczasowe imprezy urządzała na rzecz wdów i sierot po poległych posterunkowych, dla otarcia łez, tym nieszczęśliwym pracuje Rodzina Policyjna. A takie zrzeczenie mamy obowiązek poprzeć i należy się spodziewać że szeroki ogół przyczyni się do podniesienia kasy, tego pożytecznego stowarzyszenia. Nie omijajmy zatem sposobności i oderwijmy się choć na chwilę od szarych dni codzien. i idziemy na „Niewolnice z Pipidówki“ a szczerze się uśmiejemy.

Z Urzędu Stanu Cywilnego.

Dnia 9 bm. zostało w tut. Urzędzie Stanu Cywilnego zgłoszone: urodzenia: wódarz Leon Gorklik, syn Henryk.

Pomysłowy sposób wykrycia podpalaczy

Koniec spekulacyjnej przestępczości zbrodniarzy-podpalaczy.

Rok ubiegły obfitował na całym terenie Polski w bardzo liczne pożary, niszczące przeważnie budynki gospodarcze, a w szczególności stodoły z plonami. gień strawia systematycznie sporą część naszego dobytku społecznego i każdy pożar stanowi niepowetowane straty w ogólnym bilansie Polskiej gospodarki społecznej. a temsamem przyczynia się do ogólnego zubożenia społeczeństwa naszego. Aczkolwiek pożaru, jako zjawiska żywiołowego, absolutnie uniknąć nie można, to jednak prócz pożarów powstałych z przypadku lub z zaniedbania — najwięcej powstaje ze złej woli umyślnego podpalenia, z chęci zysku, w związku właśnie z krytycznym położeniem gospodarczym, a sprawa podpalen umyślnych przedstawia trudny materiał do rozwikłania wobec niemożności ujawnienia właściwych podpalaczy. Podpalenie, ta „modna“ obecnie przyczyna, figurująca coraz to częściej w kronikach pożarowych, świadczy wymownie o niekaralności przestępstw, wskutek notorycznego nieudowodnienia im winy. Typowym przykładem pożaru z umyślnego podpalenia, był pożar, jaki miał miejsce w pewnej gminie niedaleko Borenia w województwie Wołyńskim, wskutek którego spaliły się dwie stodoły wraz z ziemiopłodami. Jakiś p. Borecki ubezpieczył dwie stodoły wraz z plonami na sumę zł. 35.000 — w jednym z Towarzystw Ubezpieczeniowych. Po pożarze żądał wypłacenia pełnej sumy ubezpieczeniowej, twierdząc, że jeszcze nic nie miał wymłóconego. Ponieważ się wszystko spaliło doszczętnie, trudno było coś stwierdzić, a szczególnie istotną przyczynę powstania tegoż pożaru. Poszkodowany był sam podejrzany o podpalenie swych stodół i odstawiono go do aresztu śledczego, w którym przebywał przez okres 7-miesięcy. W końcu uwolniono go dla braku dostatecznych dowodów winy podpalenia. Kiedy śledztwo policyjne i sądowe speliło na niczem, wówczas Towarzystwo zaryzykowało następujący sposób. Korzystając, że akurat we Lwowie popisywał się jakiś hipnotyzer, poinformowało go o swych podejrzeniach i za jego zgodą przedstawiło go poszkodowanemu jako Inspektora Towarzystwa. Uśpiony przez hipnotyzera pogrzelec przyznał we śnie hipnotycznym całą prawdę, opowiedział z całą dokładnością w jaki sposób podłożył ogień i stosownie do jego zeznań znaleziono nawet w rogu stodoły pod zgłiszczami obrećce od beczki smołowej. Poszkodowany B. niepamiętający nic o hipnozie, na widok tego przyznał się po obudzeniu się do podpalenia swych stodół no i zamiast otrzymania zł. 35.000 powędrował do kryminału.

Podobno i Pomorskie Stowarzyszenie Ubezpieczeń w Toruniu miało już w jednym wypadku wykryć właściwego zbrodniarza - podpalacza przy zastosowaniu właśnie powyższej metody hipnotycznej i oddał zamierza się nią posługiwać jako środkiem do wykrycia coraz to bardziej szerzących się podstępnych podpalen na Pomorzu.

Niewątpliwie zastosowanie tego bądź co bądź pomysłowego sposobu wykrywania podpalaczy, położy wreszcie kres szerzącej się klęsce zbrodniarzy-podpalaczy.

Zebranie Stronnictwa Narodowego
odbędzie w przyszły piątek, dnia 10 kwietnia o godzinie 20-ej wieczorem, na sali hotelu Centralnego z udziałem posłów. Na powyższe zebranie członków i sympatyków zaprasza Zarząd.

Bal.

Z powodu koncertu, bal z okazji zakończenia kursu tańca p. Anieli Rożyńskiej rozpocznie się o godz. 9,30.

Kino Nowości

wyświetla w piątek, dnia 10 bm. arcypikantny, barwny, dowcipny film pt. „Niewiniątko“ Wielki dramat o przygodach dziewczęcia, które rzucone zostało na śliską drogę życia wielkomięjskiego. W roli tytułowej słodka Laura la Plante do stóp, której się chyli cały świat. Urodą, sprytem i bezczelnością zdobyć można wszystko! — Temperament! — Werwa! — Żywiołowa gra!

Z Pomorza

Zjazd delegatów Wojaków i Powstańców obwodu tucholskiego.

Tuchola. — Ubiegłej niedzieli odbył się w lokalu „Browaru“ zjazd delegatów Tow. Powst. i Wojaków obwodu tucholskiego. Po zagajeniu przez prezesa obwodowego p. Urbańskiego, oraz uczczeniu pamięci zmarłych członków — wojaków, powołano na przewodniczącego p. Czesława Pacera. Ze sprawozdań poszczególnych członków zarządu wynikał całokształt rocznego dorobku tej najsilniejszej w powiecie organizacji. Przysp. Wojskowego. Po wyczerpującej dyskusji poświęcono szereg uwag nowemu statutowi Związku z którego treścią nie każdy Wojak może się pogodzić. W skład nowego zarządu obwodowego zostali wybrani: pp. Urbański prezesem, Sylwester Patyna — zastępca, Stogowski — sekretarz, Rydlewski — zastępca, Fr. Sommer — skarbnik, Ciborowski — komendant, Chylewski — referent oświatowy, J. Lewandowski — referent prasowy, Zysiarski — referent ubezpieczeniowy, Żak — organizator, Janeczkowski, Hoppe — komisja rewizyjna, Patyna, Siemicki, Hoppe, Zysnarski i Pieczka — sąd honorowy.

Prawie pół wieku w służbie trędowatych

W roku 1883 miejscowy król Kalakaua prosił o przysłanie na wyspy Hawajskie misjonarzy katolickich. Odpowiadając na to wezwanie, jako pierwsza grupa przybyła do Honolulu ze Stanów Zjednoczonych A. P. sześć sióstr Trzeciego Zakonu św. Franciszka. Ostatnia z nich, siostra Krescencja, zmarła w lutym rb. Cały prawie swój pobyt tutaj poświęciła pielęgnowaniu trędowatych, najpierw w Kakaako, później w Molokai. Dopiero w roku 1929 z powodu podeszłego wieku pracy tej zaniechała.

Zwłoki tajemniczego wisielca w lesie pod Cierpicami

W dniu wczorajszym posterunek policji w Podgórzu zaalarmowany został tajemniczym samobójstwem w lesie pod Cierpicami.

Leśniczy państwowy p. Mieczysław Nawracala, obchodząc rewir leśny w Cierpiszewie, natrafił na zwłoki młodego mężczyzny oparte o sosnę. Część szalika uwiązana na sosnie w wysokości 3,5 metra nad ziemią, druga część szalika zawiązana u obnażonej szyji, oraz wyraźna linja strangulacyjna, są dowodem, że nieszczęśliwy popełnił samobójstwo przez powieszenie.

O 42 kroki od miejsca wypadku znaleziono podartą w strzępy legitymację „Sokoła“, z której narazie zdołano odczytać podpis sekretarza niejakiego p. Kapały.

Podarty bilet kolejowy z Inowrocławia do Wierchosławic a znaleziony również opodal zwłok wskazuje na to, że denat przybył specjalnie w te strony z zamiarem odebrania sobie życia.

Rysopis nieszczęśliwego — lat 20 do 24, wzrost 164 cm., twarz podłużna, oczy niebieskie, brązowa w niebieskie paski marynarka i kamizelka, granatowe spodnie, brązowa skórzana czapka.

Władze śledcze proszą osoby, któreby mogły przyczynić się do ustalenia tożsamości o zgłoszenie się na posterunku policji w Podgórzu względnie innym.

Najnowsza zdobycz nauki Co to jest „nawożenie“ powietrza? — uczonego. — Pięciokrotne zwiększenie plonu

Nawożenie gleby jest zjawiskiem powszechnie znanym i stosowanym w gospodarce rolnej i ma ono na celu wyrównanie i uzupełnienie ubytku tych związków, jakie gleba traci na koszt uprawianych na niej roślin.

Dla usunięcia tego ubytku posługuje się rolnictwo, jak wiemy, różnego rodzaju nawozami naturalnymi lub sztucznymi, które zasilają glebę w potrzebne jej związki.

Otóż w podobny w ogólnym zarysie sposób zaczęto w ostatnich czasach „nawozić“ powietrze. Podobieństwo polega na tem, że i tutaj dostarcza się powietrzu związków, jakie ono traci na rzecz roślin, oddając je im jako pokarm, podobnie jak gleba oddaje im różnorodne sole mineralne.

Pokarmem, który rośliny czerpią z powietrza jest bezwodnik węglowy, ten sam gaz, który powstaje przy spalaniu węgla. W powietrzu bezwodnik występuje w ilościach naogół niewielkich, bo zaledwie w stosunku trzech litrów na 10.000 litrów powietrza. Bezwodnik ten zużywają rośliny zielone do wytworzenia mączki i cukrów, do budowy swojego ciała, a zatem do stałego rozwoju i wzrostu. Doświadczenia dowiodły, że wzrost roślin zielonych zależy w dużej mierze od zawartości bezwodnika węglowego w powietrzu.

Badania w tym kierunku, zapoczątkowane jeszcze w latach siedemdziesiątych przez znakomitego polskiego botanika, prof. Emila Godlewskiego, wykazały, że najlepszy rozwój osiągają zielone rośliny wówczas, gdy zawartość bezwodnika węglowego wzrośnie 200—300 razy w porównaniu z zawartością normalną, a więc gdy powietrze zawiera 5—10 proc. tego gazu. Próby praktyczne, jakie przeprowadzono na większą skalę w roku b. dowiodły, że rośliny hodowane w powietrzu, wzbogaconem sztucznie w bezwodnik węglowy, nietylko przybierają znacznie na wadze, ale także prędzej obficie kwitną, silniej owocują i stają się odporniejsze na działanie szkodników.

Wspomniane próby, przeprowadzane po części w zamkniętych ubikacjach, po części na wolnym powietrzu. W tym drugim wypadku doprowadzono gaz rurami od dołu, aby ułatwić mu dostęp do szparek położonych przeważnie na dolnej części liści. Doświadczenia przekonaly badaczy, że stosując ten sposób, można plon zwiększyć kilkakrotnie. A więc w poszczególnych wypadkach osiągnięto np. wzrost plonu dwukrotny u ogórków, u pomidorów i szpinaku, trzykrotny u łubinu czterokrotny, a u ziemniaków nawet pięciokrotny.

Jednakże zabieg ten wymaga dość znacznych ilości bezwodnika węglowego, wprawdzie niekoniecznie chemicznie czystego, może się zatem opłacać zwłaszcza tam, gdzie istnieje możliwość wykorzystania dużych mas tego gazu, uchodzącego w powietrze, jak np. w pobliżu wielkich fabryk. W ten właśnie sposób użytkowuje go właśnie jeden z propagatorów tego systemu, inż. Riedel, przeprowadzający swoje badania w miejscowości fabrycznej w okolicy Dortmundu. Jak donoszą techniczne czasopisma niemieckie, inż. Riedel osiągnął naprawdę imponujące wyniki.

Polak mistrzem Niemiec

W rozegranym w Hamburgu turnieju zapasniczym o mistrzostwo Niemiec pierwsze miejsce zajął Polak Teodor Stekker przed Westergardem i Leonem Pineckim. Stekker temsamem został czterokrotnym mistrzem Niemiec.

RUCH w TOWARZYSTWACH

Schadzka informacyjna I druż. „Chojniczanki“
Schadzka odbędzie się u p. Koperskiego. w piątek o godz. 8 wiecz. O liczny udział uprasza Kapitan.

Zebranie NPR. odbędzie się w piątek 10 bm o godz. 7 wieczorem w lokalu p. Seydy. O konieczne i punktualne przybycie wszystkich członków uprasza Zarząd.

SMP. Męskie — Zebranie plenarne w piątek dnia 10 bm. o godz. 8-ej w szkole. Na porządku dziennym wykład. o liczny udział prosi Zarząd.

Zebranie Narodowej Org. Kobiet — odbędzie się w niedzielę dnia 12 kwietnia 1931 r. o godz. 5-tej po poł. w lokalu p. Węsierskiego na które się W. Panie jak i sympatyczki najuprzejmiej zaprasza Zarząd.

Nadzwyczajne zebranie Kółka Rolniczego, odbędzie się w niedzielę, dnia 12 kwietnia 1931 r. o godz. 12-tej w lokalu p. Jażdżewskiego, Plac Jerzego 5 (Restauracja pod Złotym Lwem).

Uprasza się o przybycie wszystkich członków gdyż ustalona ma być wysokość przemiałowego. Zarząd.

Tow. Pszczelnicze w Chojnicach — Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę dnia 12 bm. o godz. 2-giej min. 30 po poł. w lokalu p. Jażdżewskiego, Plac św. Jerzego. Na porządku dziennym: Sprawozdanie z walnego zebrania Związku Wielkopolsk. Tow. Pszczelniczych i podkarmianie pszczoł na spekulacje. O liczny udział w zebraniu prosi Zarząd.

Powstańcy i Wojacy Lichowy — Miesięczne zebranie towarzystwa odbędzie się 12. 4. 31 r. o godz. 10 przed południem w obreży drh. Zakrzewskiego. Na zebraniu przybędzie Zarząd Obwodowy.

O liczny udział członków oraz gości prosi Zarząd.

Tow. Mężczyzn Katolików. — W poniedziałek dnia 13 bm. o godz. 8 wieczorem zebranie Tow. Mężczyzn Katolików parafji chojnickiej w salce Konsumu. Wykład wygłosi ks. kanonik Makowski. — O liczny udział członków prosi Zarząd.

NA WIOSNĘ ŁADNE PÓLBUCIKI.

Rata

14.90



Fason 3632-22
Dla młodzieńców jasno brązowe bardzo wygodne półbuciki z boksu gustownie ozdobione.

16.90



Gr. 27-34 Fason 2842-05
Dla pańienek na niedzielę te lakierowane pantofelki z paseczkiem. Takie same do codziennego użytku z brązowego boksu.

29.90



Fason 9675-62
Elegancki wiosenny fason, kombinacja matowego boksu z jaszczurką.

29.90



Fason 1675-26
Gustowne pantofelki lakieru. Ten sam fason w różnych modnych kolorach, ozdobiony imitacją jaszczurki.

34.90



Fason 7637-21
Męskie półbuciki w kolorach brązowych i czarnym na twardej gumowej podeszwie. Odpowiednie do noszenia w każdą pogodę.

34.90



Fason 6627-58
Wspaniały wygodny półbucik uzupełniający odpowiednio sportowe ubranie. Ciemno brązowy boks.

J-192.

Dr. Hipolit Ostoja Lniski

Szambelan Papieski

długoletni członek i b. prezes T-wa Lekarzy pow. chojnickiego.

W zmarłym traci grono tutejszych lekarzy nie tylko kolegę ale i przyjaciela, który ojcowską opieką otaczał wszystkich kolegów, stanowiąc zarazem niedościgniony wzór prawdziwych zalet lekarza.

Za Koło Lekarzy Pow. Chojnickiego

Dr. Jan Łukowicz, prezes.

Dr. Hipolit Ostoja Lniski

Szambelan Papieski

członek honorowy T-wa Lekarzy Państwa Polskiego Obwodu Kaszubskiego.

Zmarły był członkiem od założenia T-wa i swoją działalnością jak i postępowaniem z kolegami zjednał sobie prawdziwy szacunek u wszystkich członków T-wa.

Za T-wo Lekarzy Północnego Pomorza Obwód Kaszubski

Dr. Gaszkowski, prezes.

Państw. Nadleśnictwo Klosnowo

sprzedaje w drodze licytacji

drewno opałowe

ze wszystkich rewirów

użytkowe z leśn. Drzewicz

w Chojnicach w oberży p. Jażdżewskiego

w środę dnia 15. kwietnia 1931 r. o godz. 10-tej i w środę dnia 22. kwietnia 1931 r. o godz. 10-tej za gotówkę i kredytowo.

Nadleśniczy.

Bal

z okazji zakończenia kursu tańca

odbędzie się na pewno w sobotę, dn. 11 kwietnia br. w sali Hotelu Engla

Początek balu o godz. 9.30 wiecz.

Przetarg przymusowy

Dnia 11 IV br. o godz. 12 tej sprzedam w Chojnicach przy ul. Człuchowskiej w podwórzu pana Stencła najwięcej dającym za gotówkę:

1 powózkę

Pozatem w lokalu Jażdżewskiego, Plac Jerzego nr. 5: 3 żrebaki, jeden regał składowy i 1 lustro z podstawką.

Licytacja odbędzie się napewno.

Drabliński, egz. Powiat. Kasy Chorych w Chojnicach.

Czysta

posługaczka

na przedpołudnie potrzebna od 15 kwietnia

Zgłosz. Warszawska 25 I.

KINO NOWOŚCI

W piątek dnia 10 bm. o godz. 8.15

Arcypikantny, barwny, dowcipny film

Niewiniątko

Wielki dramat o przygodach dziewczęcia, które rzucone zostało na śliską drogę życia wielkomiejskiego.

W roli głównej słodka

Laura La Plante

do stóp, której się chyli cały świat. Urodą, sprytem i bezczelnością zdobyć można wszystko! Temperament. Werwa. Żywiłowa gra.

Ceny zwykle!

Ceny zwykle!

Od soboty: Największy film z

Pat i Patachonem

pod tytułem

Gazeciarze.

Wielka licytacja

W sobotę, dnia 11 b. m. o godz. 10-tej sprzedawac będę w drodze dobrowolnej licytacji na sali p. Januszewskiego, Hotel Centralny najwięcej dającym za gotówkę

większą partję popeliny, inleu, trykotaży, różne towary krótkie, płaszcze kąpielowe dla dzieci płaszcze damskie, ubranka dla dzieci, jopki, płaszcze męskie, pończoszki, koszule, kołnierzyki i wiele in. rzeczy.

Licytacja odbędzie się napewno - Towary obejrzeć można w lokalu licytacyjnym od godziny 8-mej rano.

TROCHA, licytator.

Pokój

umeblowany

z osobnym wejściem od zaraz lub 1 maja do wynajęcia Adres wskaże eksp. Dz. Pom.